

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 66 (2)/2023, s. 97–130



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2023.013>

MARIOLA HOSZOWSKA*

„Chłop bez oświaty jest prawdziwym kołkiem w płocie”**

Współpraca Wiktora Czermaka
z Macierzą Polską we Lwowie

“A peasant without education is a real stake in the fence”

Cooperation between Wiktor Czermak
and The Polish Educational Society in Lviv

Streszczenie: Macierz Polska we Lwowie powstała w 1882 r. z inicjatywy Józefa Ignacego Kraszewskiego i była jedną z najważniejszych galicyjskich fundacji wydawniczych nastawionych na edukację warstw plebejskich. Współpracował z nią, wykształcony na Uniwersytecie Lwowskim i związany z Akademią Umiejętności w Krakowie oraz Uniwersytetem Jagiellońskim historyk i badacz dziejów Polski XVII stulecia, Wiktor Czermak (1863–1913). Spośród kilku opracowań przeznaczonych dla MP najwyższy poziom

* Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, mhoszowska@wp.pl, ORCID: 0000-0003-1475-1561.

** J. Bojko, *Gorące słowa. Wybór pism*, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002, s. 7. Jakub Bojko wydał pod szyldem Macierzy Polskiej prace: *Pod trzeciego króla i Okruszyny z Gremboszowa* (1911). W lwowskiej fundacji wyszły także utwory publicystyczne i literackie pisarzy ludowych: Franciszka Wójcika i Mikołaja Borucha *Głosy włościańskie z rozmaitych stron kraju*, Ferdynanda Kurasia *Wiązanka z chłopskiej niwy* (1909), Antoniego Kucharczyka (pod pseudonimem Jantek z Bugaja) *Wiersze i piosenki z mojej wioski* (1908).

prezentowała rocznicowa praca o bitwie grunwaldzkiej, w której wybrzmiało przekonanie, że Grunwald przyczynił się do umocnienia unii polsko-litewskiej i przyniósł w XV w. kolejne wielkie zwycięstwo nad Krzyżakami. Uczony, sympatyzując z poglądami krakowskiej szkoły historycznej, potem narodowej demokracji, wysuwał na plan pierwszy dokonania wybitnych wodzów. Sięgał po zróżnicowane sposoby opowiadania o wydarzeniach przeszłości. Długa współpraca z Macierzą była wynikiem przeświadczenia o roli popularyzacji wiedzy w podnoszeniu kultury historycznej społeczeństwa. Przekonaniu wpojonemu przez mistrza Ksawerego Liskego uczeń pozostał wierny do końca życia. Jego twórczość potwierdza zarazem wysoką pozycję historii i historyków w społeczeństwie polskim przełomu XIX i XX w.

Słowa kluczowe: Wiktor Czermak, Macierz Polska we Lwowie

Abstract: The Polish Educational Society in Lviv was established in 1882 on the initiative of Józef Ignacy Kraszewski and was one of the most important Galician publishing foundations focused on educating the plebeian classes. Wiktor Czermak (1863–1913), a historian and researcher of the history of Poland in the 17th century, educated at the University of Lviv and associated with the Academy of Learning in Krakow and Jagiellonian University, cooperated with the society. Among several studies intended for the Polish Educational Society, the anniversary work on the Battle of Grunwald presented the highest level, in which there was a belief that Grunwald contributed to the strengthening of the Polish-Lithuanian union and brought another great victory over the Teutonic Knights in the 15th century. The scholar, sympathizing with the views of the Krakow historical school, and then the national democracy, put achievements of outstanding leaders to the fore. He resorted to various ways of depicting the events of the past. Long cooperation with the society was the result of conviction about the role of popularizing knowledge in developing the historical culture of the society. The student remained faithful to the belief instilled by Ksawery Liske until the end of his life. His works confirm the high position of history and historians in the Polish society at the turn of the 19th and 20th centuries.

Keywords: Wiktor Czermak, The Polish Educational Society in Lviv

Romantyzm postawił kwestię chłopską w centrum zainteresowania elit, choć już 100 lat wcześniej Stanisław Leszczyński w traktacie *Głos wolny wolność ubezpieczający* (1743) poddał ostrej krytyce wyzysk włościan. W epoce preromantyzmu i romantyzmu zaczęły powstawać prace poświęcone dziejom wsi i chłopów. Spośród historyków pierwszej połowy XIX w.

największe zainteresowanie stanem chłopskim przejawiał Joachim Lelewel¹. W tym okresie zaczęto też pisać podręczniki historii Polski i opracowania popularne tworzone specjalnie z myślą o chłopach. Ich celem było kształtowanie świadomości narodowej warstw plebejskich. Autorami podręczników byli arystokraci² i przede wszystkim przedstawiciele inteligencji³.

W zaborze austriackim rabacja uświadomiła warstwom wyższym palącą potrzebę podjęcia działań edukacyjnych służących włączaniu chłopów w obręb narodowej wspólnoty. Wysiłki na rzecz uruchamiania stowarzyszeń oświatowych obliczonych na edukowanie ludności wiejskiej podejmowali wybitni historycy: Karol Szajnocha (1818–1868)⁴ i Józef Szujski (1835–1883)⁵. Trend ten współgrał z upowszechniającymi się w Galicji ideałami pozytywistycznymi⁶. Rozszerzająca się akcja oświatowa oraz rozwój piśmiennictwa w drugiej połowie XIX w. były wyrazem dążeń inteligencji do unarodowienia i uobywatelnienia chłopów⁷.

¹ Szerzej zob. E. Cesarz, *Chłopi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej 1795–1864. Syntezy, parasyntezy i podręczniki dziejów ojczyjstych*, Rzeszów 1999, s. 134–304.

² Pionierskim dziełem był *Pielgrzym w Dobromilu* Izabeli z Flemingów Czartoryskiej oraz jej córki Marii Wirtemberskiej. Szerzej zob. M. Hoszowska, *Kobiety w piśmarstwie historyczno-dydaktycznym Izabeli Czartoryskiej*, w: *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 47–74.

³ Byli to: Julia Woykowska, Bibiana Moraczewska, Ludwika Leśniowska, Antonina Machczyńska, Jędrzej Moraczewski, Lucjan Siemiński, Władysław Ludwik Anczyc, Walerj Łoziński. Szerzej o autorach opracowań dla ludu zob. M. Hoszowska, *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795–1918)*, Rzeszów 2005.

⁴ V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja piśmarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010; D. Malczewska-Pawelec, *Karol Szajnocha 1818–1868*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 101–120; *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 1–2, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, Wrocław 1959.

⁵ H. Michalak, *Józef Szujski 1835–1883. Światopogląd i działania*, Łódź 1987; H. M. Słoczyński, *Józef Szujski, czyli o politycznej rozwadze, wyborze tradycji i „dachu niwelacji”*, „Znak” 2001, nr 2, s. 71–84; idem, *Z dziejów czarnej legendy krakowskiej historiografii konserwatywnej. Józef Szujski w opiniach współczesnych i potomnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, R. 102, nr 3–4, s. 209–244.

⁶ H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864–1881*, Wrocław 1978.

⁷ J. Molenda, *Chłopi. Naród. Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*,

Zapotrzebowanie na popularną literaturę historyczną w języku polskim zwiększyła polonizacja szkół⁸. W stolicy Galicji pierwsze inicjatywy wydawnicze pojawiły się już w latach 50.⁹, ale dopiero okres autonomiczny przyniósł znaczniejsze zmiany. Od 1882 r. funkcjonowało we Lwowie subwencjonowane przez Sejm Krajowy Wydawnictwo Ludowe¹⁰. W tym samym roku c.k. Namiestnictwo zatwierdziło *List fundacyjny Macierzy Polskiej*, co było formalnym początkiem fundacji powstałej z inicjatywy Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1887)¹¹ i wspieranej finansowo przez władze krajowe. Wybitny pisarz planował objęcie wpływami nie tylko chłopów, lecz także rzemieślników oraz „klasę średnią”, niezależnie od wyznania oraz zaboru (publikacje fundacji miały się rozchodzić we wszystkich dzielnicach).

Macierz Polska (dalej: MP)¹² rozpoczęła swą działalność w roku, w którym Wiktor Czermak zdał maturę w lwowskim Gimnazjum im. Franciszka

Warszawa 1999; J. Potoczny, *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 10: *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998; R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.

⁸ R. Dutkova, *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Kraków 1995; J. Semków, *Polityka szkolna władz w poglądach społeczeństwa polskiego w Galicji*, Wrocław 1974.

⁹ G. Gzella, *Lwowskie inicjatywy książki dla ludu z połowy XIX wieku*, w: *Kraków–Lwów...*, t. 4, red. J. Jarowiecki, Kraków 1999, s. 34–36.

¹⁰ J. Szocki, *Literatura popularna dla ludu na przykładzie Wydawnictwa Ludowego 1882–1920*, Kraków 1994.

¹¹ Miało to związek z krakowskim obchodem jubileuszu 50-lecia działalności pisarskiej Kraszewskiego, w którym wbrew nieprzychylnym opiniom duchowieństwa i ultramontan wzięli udział chłopci. Szerzej zob. P. Sierżęga, *Jubileusz Józefa Ignacego Kraszewskiego w świetle prasy galicyjskiej 1879 r.*, w: *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 1, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007, s. 103–113; L. Finkel, *Macierz Polska we Lwowie*, w: *Encyklopedia wychowawcza*, t. 7, red. R. Pleniewicz, Warszawa 1909, s. 335–336.

¹² O MP pisali: M. Hoszowska, *Oświata pozaszkolna w Galicji. Szkic z dziejów Macierzy Polskiej we Lwowie (1882–1918)*, w: *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne. Stan i potrzeby badań*, t. 3, Rzeszów 2011, s. 24–51; eadem, *Macierz Polska i jej publikacje historyczne dla „ludu”*, w: *Історія-ментальність-ідентичність. Історична пам'ять українців і поляків у період формування національної свідомості в XIX – першій половині XX століття (Historia – mentalność – tożsamość. Pamięć historyczna Ukraińców i Polaków w okresie kształtowania się ich świadomości narodowej (wiek XIX i pierwsza*

Józefa i podjął studia historyczne na Uniwersytecie Lwowskim¹³. Przez pięć lat był związany z seminarium studiującego we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku Ksawerego Liskego (1838–1891)¹⁴, twórcy szkoły historycznej typu „dydaktycznego”¹⁵. Był zaprzyjaźniony z Ludwikiem Finklem (1858–1930)¹⁶,

połowa XX)), t. 4, red. L. Zaszkilniak, J. Pisulińska, P. Sierzęga, Львів 2011, s. 432–445; J. Szocki, *Książka popularna dla ludu (na przykładzie „Macierzy Polskiej”)*, w: *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Lublin 2002, s. 61–67; idem, *Literatura popularna dla ludu na przelomie XIX i XX w. (na przykładzie lwowskich serii wydawniczych „Macierz Polska” i „Wydawnictwo Ludowe”) 1882–1920*, w: *Kraków–Lwów...*, t. 4, s. 46–56; J. Potoczny, op. cit., s. 195–200; D. Adamczyk, *Polskie placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomicznej*, Kielce 1992; J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981, s. 118–121; C. Majorrek, *Polskie czytanki historyczne dla ludu i ich rola w kształtowaniu świadomości narodowej chłopów w Galicji doby autonomicznej*, w: *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, red. J. Maternicki, Warszawa 1979, s. 240–241, 268.

¹³ Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (dalej: DALO): fond 26, op. 15, spr 717, Kopie absolutoriów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego 1881–1900, Wiktor Aleksander Czermak, k. 67–68.

¹⁴ A. Kawalec, *U początków modernizacji studium historycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Starania Ksawerego Liskego i Wincentego Zakrzewskiego o katedrę historii powszechnej na UJ*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, R. 127, nr 3, s. 571–598; eadem, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego*, w: *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, Rzeszów 2016, s. 77–88; J. Maternicki, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 92–93, 100–102, 105–108, 111–124; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej...*, s. 181–200.

¹⁵ M. Hoszowska, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w perspektywie dydaktycznej: refleksje i postulaty badawcze (Польські історичні школи у Львові з перспективи дидактики: рефлексії та дослідницькі постулати)*, w: *Історія та історики у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення історичного факультету)*, za redakcją Леоніда Зшкільняка та Павла Серженги (red. L. Zaszkilniak, P. Sierzęga), Львів 2015, s. 70–81; J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2005, s. 39–44.

¹⁶ M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności w Krakowie. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przelomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011; K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858–1930)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej...*, s. 287–308; A. Nowak, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii*, Warszawa 2007; T. E. Modelski, *Ludwik Finkel (20 III 1858–24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. 46, s. 98–147.

od 1901 r. prezesem MP¹⁷. Obaj wyszli ze szkoły Liskego, zaliczani do najwybitniejszych uczniów lwowskiego nowożytnika.

Czermak na Uniwersytecie Jagiellońskim obronił (1887) napisany we Lwowie doktorat, podjął studia uzupełniające w Berlinie (1890–1891), pracował we włoskich i wiedeńskich archiwach (1887–1892). Formalnie związany z Seminarium Historycznym UJ (asystent) i Akademią Umiejętności, przygotowywał wydawnictwa źródłowe i rozwijał własną twórczość naukową¹⁸. Mimo rozlicznych obowiązków krakowski doktor, potem docent i profesor uniwersytetu, znajdował czas na współpracę z lwowską fundacją. Nie była to współpraca incydentalna, ale trwająca długie lata. Co nim powodowało? O czym i w jaki sposób pisał? Z jakim odzewem spotykała się twórczość popularyzatorska tego historyka? Odpowiedź na powyższe pytania jest o tyle istotna, że może być przyczynkiem do kwestii angażowania się galicyjskiej inteligencji w proces kształtowania świadomości narodowej i historycznej warstw plebejskich na przełomie XIX i XX w.

Współpraca Czermaka z Macierzą Polską rozpoczęła się w 1887 r. i trwała do 1910 r. W ciągu niemal ćwierćwiecza historyk zajmował się tematyką obejmującą wszystkie epoki dziejów Polski: od średniowiecza, przez nowożytność, po czasy porozbiorowe. Szeroki zakres chronologiczny podejmowanych zagadnień był odzwierciedleniem obowiązków dydaktycznych, jakie na nim spoczywały na Wydziale Filozoficznym UJ, gdzie w 1895 r. uzyskał *veniam legendi* z historii powszechnej, w 1899 r. otrzymał nominację na profesora historii powszechnej i austriackiej (Katedrę Historii Austrii objął po Anatolu Lewickim), a w 1906 r. na profesora historii Polski

¹⁷ M. Hoszowska, *Sprawa objęcia prezesury lwowskiej Macierzy Polskiej przez Ludwika Finkla*, w: *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 314–324.

¹⁸ J. Stolicki, *Wiktor Czermak – pionier badań nad XVII wiekiem w Polsce*, w: *Katedra Historii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K. K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 115–143; K. Baczkowski, *Wiktor Czermak (1863–1913)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Filozoficznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 151–163; A. Kersten, *Wstęp*, w: W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, oprac. i wstęp A. Kersten, Warszawa 1972, s. 5–22; W. Czaplinski, *Czermak Wiktor*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, red. W. Konopczyński, Kraków 1938, s. 336–337.

(katedra po Stanisławie Smolce)¹⁹. Od połowy lat 90. wykładał też najnowsze dzieje Polski na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego²⁰, a na początku XX w. także historię powszechną i historię kultury w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie²¹.

Nakładem MP – wydającej literaturę popularną dla „ludu”²² – ukazało się pięć publikacji krakowskiego badacza²³. Większość została wydana w la-

¹⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych, akta Ministerstwa Wyznań i Oświaty, Uniwersytet Jagielloński. Wydział Filozoficzny. Personalia profesorów. Lit. A–C, sygn. 065u, Wiktor Czermak, Lebenslauf, k. 788.

²⁰ J. Kras, *Wyższe Kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, Kraków 1972, s. 115.

²¹ Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Sprawy osobiste doc. dra Wiktora Czermaka, sygn. A24, Pismo Namiestnictwa we Lwowie do Dyrekcji c.k. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Lwów 30 grudnia 1902 r., [s.p.].

²² Rozumianą jako twórczość piśmiennicza ludzi wykształconych adresowana do odbiorcy wiejskiego; R. Górski, *Literatura popularna dla „ludu”*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, Warszawa 1984, s. 601–602. Fundatorzy MP zamierzali objąć swymi wpływami nie tylko chłopów, lecz także rzemieślników, robotników oraz klasę średnią, niezależnie od wyznania i pochodzenia. Kraszewski w liście do marszałka Sejmu Krajowego Mikołaja Zyblikiewicza podkreślał, że celem fundacji ma być „utrzymywanie spójności całego społeczeństwa, wszczęcie miłości bratniej i poszanowanie przeszłości”; cyt. za: J. Potoczny, op. cit., s. 196.

²³ Czermak napisał jeszcze popularną pracę o Stefanie Batorym, która ukazała się w 1887 r. w serii publikacji dla włościan lwowskiej Księgarni Polskiej. Szerzej zob. B. Nowosad, *Bartoszewicz Adam Dominik*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 38–39. Książeczka miała charakter rocznicowy, a punktem wyjścia była w niej pierwsza polska elekcja potraktowana przez Czermaka jako zapowiedź nastania niespokojnych czasów, w czym tkwiła zawołowana krytyka elekcyjnego systemu władzy w Polsce. Autor przekonywał, że Batory miał dwa cele: 1) chciał przywrócić Polakom rycerskiego ducha, a przybranej ojczyźnie dawną świetność oraz 2) przeprowadzić niezbędne reformy służące usprawnieniu państwa polskiego, wzrostowi karności i poszanowaniu prawa przez szlachtę. Historyk podkreślał, że nowy władca wystrzegął się gwałtownego działania, umiał jednać poddanych rozumnym i taktownym postępowaniem. Nie pozwolił przy tym sobą powodować, odsuwając Zborowskich, a obdarzając względami utalentowanego Zamoyskiego. Opisywał działania wojenne Batorego w starciu z Moskwą, odnosząc odwagę i znajomość rzemiosła wojennego przez króla do męstwa wielkiego Chrobrego. Osobną uwagę historyk poświęcił reformom (piechota wybraniecka) i udoskonaleniom wojskowym niemalowanego króla. Jeszcze mocniej podkreślał monarszą rozagę w rozwiązywaniu spraw wewnątrzkrajowych. Chwalił sta-

tach 90. XIX w. i dotyczyła XVI i XVII w. Pierwsza i ostatnia odnosiły się do wydarzeń z okresu średniowiecza: dynastii Andegawenów i Jagiellonów.

*

Czermak zadebiutował pod szyldem Macierzy w 1887 r. książeczką o Jadwidze Andegaweńskiej²⁴. Absolwent UL widział we wnuczce Kazimierza Wielkiego wzór polskiej władczyni. W części wstępnej opracowania zwracał uwagę na moralny wymiar podtrzymywania pamięci o wybitnych jednostkach²⁵. Punktem wyjścia był tu 1386 r., w którym obszar państwa uległ niemal potrojeniu. Autor, podkreślając doniosłość faktu, stwierdzał, że o ile wcześniej – „dzięki staraniom roztropnych panów i dzielnej pomocy narodu” – rozwój terytorialny wymagał ogromnego wysiłku dla powolnej ekspansji terytorialnej, o tyle teraz nastąpił w krótkim czasie i bez rozlewu krwi oraz „pieniędzy wydartych ubogiemu ludowi”²⁶.

Debiutancka praca Czermaka wyszła w serii „Wydawnictwo Macierzy Polskiej”, przeznaczonej dla niewyrobionego czytelnika. Historyk zwracał w niej uwagę na kwestię świadomości narodowej: poczucie polskości, przywiązanie do narodowego języka i obyczajów oraz gotowość do ponoszenia ofiar dla ojczyzny²⁷. Opowiadając o losach Jadwigi, kreślił ideał Polki,

nowisko Batorego wobec religii i Kościoła oraz to, że władca ten umiał być stanowczy i karać nadużywanie wolności; W.[iktor] C.[zermak], *O Stefanie Batorym w trzechsetną rocznicę jego zgonu*, Lwów 1887. Z dydaktycznego punktu widzenia w biografii pióra Czermaka wartościowa była nie tylko obrazowość opisów, posługiwanie się wyjątkami z kroniki sekretarza królewskiego Reinholda Heidensteina (1553–1620), lecz także pytania, jakimi autor zachęcał czytelników do lektury: „Jak się znajdzie ten cudzoziemiec na nowym gruncie? Czy podoła tym ciężkim obowiązkom, jakie go czekają? Czy nie upadnie na duchu i nie opuści rąk zniechęcony, jak ostatni z Jagiellonów pod koniec życia, lub nie zapragnie zrzucić z siebie ciężaru korony i uwolnić się od złotych kajdanów ucieczką, jak świeżej pamięci Walezy?”; ibidem, s. 8. Zwracał też uwagę, że jednym ze źródeł roztropności władcy była lektura prac historycznych.

²⁴ W. Czermak, *Jadwiga królowa polska. Opowiadanie z dziejów naszych*, Lwów 1887. Wyszła w nakładzie 5000 egzemplarzy i miała tylko jedno wydanie.

²⁵ Ibidem, s. 3.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Dlatego o wychowanej na Węgrzech Jadwidze pisał: „Otoczona zewsząd kobietami polskimi, nawykła do dźwięku polskiej mowy od dzieciństwa [...] nie dziw, że tę

która związana ślubami hainburskimi i zauroczona Wilhelmem Habsburgiem, umiała zrezygnować ze swych preferencji dla wyższych celów. Oceniał: „Uczucie miłości ustąpiło przed uczuciem obowiązku, kobieta cofnęła się przed królową”²⁸. Czermak zasadniczo trzymał się tego, co o pobycie Wilhelma w Krakowie i na wawelskim zamku pisali historycy szkoły krakowskiej²⁹. Opis wypadków podbudowywał morałami³⁰. Afirmowana ofiarność Jadwigi była w ujęciu Czermaka podwójna, a nawet potrójna, jeśli uwzględnić dobro Kościoła. Ślub z Władysławem Jagiełłą oznaczał nie tylko rezygnację z miłego sercu Wilhelma, lecz także „władzy, której część główna – stwierdzał autor – przechodziła teraz w ręce małżonka i króla”³¹. Historyk przekonywał, że naznaczone bólem życie Jadwigi było najlepszym dowodem wybrania jej przez Boga. Uważał, że cierpienie uszlachetnia, stanowi źródło prawdziwej mądrości i fundament wszelkich cnót oraz otwiera „wrota do lepszego życia”³².

Władysława Jagiełłę badacz opisywał jako człowieka stojącego na niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego³³. Tym samym podkreślał skalę poświęcenia Jadwigi, niesprawiedliwie oskarżonej o potajemne schadzki z Wilhelmem i wiarołomstwo. Żądanie królowej publicznego sądu nad potwarczą, Gniewoszem z Dalewic, Czermak ocenił jako „prawdziwie męską”

mowę, którą do niej przemawiali najbliżsi krewni, uważała za macierzystą i nigdy podobno innej nie używała w życiu, – ba nawet, aby z całym zrozumieniem i skupieniem ducha zanosząc modły do Stwórcy, kazała sobie Pismo święte na język polski tłumaczyć”; *ibidem*, s. 5.

²⁸ *Ibidem*, s. 13.

²⁹ Por. M. Hoszowska, *Mit Matki Polski w dziewiętnastowiecznych syntezach historycznych*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski et al., Warszawa–Łódź 2012, s. 262–292.

³⁰ W. Czermak, *Jadwiga królowa...*, s. 13.

³¹ *Ibidem*, s. 14. Pocięchą dla Jadwigi miało być to, że „oporem swoim nie stanęła na przeszkodzie temu pożytecznemu i zbawiennemu przedsięwzięciu, przez które tysiące i tysiące ludzi podźwignięte zostały z ciemnoty i bałwochwalstwa i oświecone światłem prawdziwej wiary!”; *ibidem*, s. 15.

³² *Ibidem*, s. 15–16.

³³ Stwierdzał: „nie mógł on w młodości rozwinąć i uszlachetnić swojej natury prostej, hardej i nieokrzęsanej [...] w ustawicznych wojnach z Krzyżakami wrodzone prostacktwo charakteru nabywało jeszcze trwałości i głębiej wpijało się w jego duszę”; *ibidem*, s. 16.

decyzję³⁴. Zaznaczył, że wyższość Andegawenki polegała na wielkoduszności i zdolności przebaczenia mężowi³⁵.

W opracowaniu Czermaka zasadniczym rysem drogi życiowej Jadwigi była samotność. Strata ojca, potem matki i siostry, obcesowość możnych, nieufność Władysława, żal z powodu braku potomstwa³⁶ – wszystko to miało pchnąć królową na drogę ascezy. Przynajmniej trzecia część opowiadania o losach monarchini była skupiona na opisach praktyk religijnych, uposażaniu kościołów i klasztorów, uczynkach miłosierdzia (w tym obronie włościan przed krzywdą wyrządzoną przez męża wielkopolskim chłopom), prorocत्वach (Krzyżacy, Witold), wreszcie trosce o oświatę (praskie kolegium dla Litwinów) i naukę (Akademia Krakowska)³⁷. Na narracyjną puentę składały się nie tylko wzmianki o modlitwach zanoszonych do zmarłej, cudach dokonujących się za jej przyczyną, lecz także słowa Władysława Jagiełły, który umierając, określił pierwszą z żon najcenniejszym klejnotem życia³⁸. Całość wieńczyła hagiograficzna ocena Jadwigi:

Nigdy dosyć długo nie żyje dla świata ten, kto mu służy z pożytkiem, i dla jego dobra skutecznie pracuje. Każdy rok dobroczynnego żywota Jadwigi przynosił ludziom tyle szczęścia i tyle korzyści, że chciałoby się ją było zawsze widzieć na ziemi działającą, jako nauczycielkę błądzących, pocieszycielkę strapiionych, opiekunkę pokrzywdzonych i jako wzór do naśladowania we wszystkim i dla wszystkich³⁹.

Opowiadanie młodego Czermaka było utrzymane w konwencji kalendarzowych powiastek historycznych oraz podręcznikowych pogadanek dla ludu. Uciekanie się do religijnych morałów⁴⁰ oraz popadanie w pompaticz-

³⁴ Ibidem, s. 18.

³⁵ Ibidem, s. 19.

³⁶ Ibidem, s. 22.

³⁷ Ibidem, s. 22–30.

³⁸ Ibidem, s. 33.

³⁹ Ibidem, s. 32.

⁴⁰ R. Lisowski, *Wzorzec moralnego chłopca w piśmiennictwie dla ludu na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi*, red. A. K. Banach, Kraków 2013, s. 249–265.

ność stylu wyróżniały wczesne publikacje MP⁴¹, a szerzej – piśmiennictwo adresowane w tym okresie do chłopów.

*

Podobny charakter miała opublikowana trzy lata później w „Wydawnictwie Macierzy Polskiej we Lwowie” książeczka Czermaka o Stefanie Czarnieckim. Dziełko to wyróżnił wśród XIX-wiecznych opracowań popularnych Adam Kersten⁴². Punktem wyjścia był tu opis śmierci pogromcy Szwedów i zestawienie zgonu wodza w ubogiej chacie w Sokołówce z uroczystościami pogrzebowymi w Warszawie⁴³, opatrzone kilkoma pytaniami⁴⁴.

Obok zapoznania z wybranymi przykładami szaleńczej odwagi Czarnieckiego w czasie jego walk z Moskwą, Tatarami, Szwedami, Kozakami narracja autorska zmierzała do uświadomienia czytelnikowi, na czym polegało wypełnianie zaszczytnego obowiązku żołnierza-obroncy ojczyzny⁴⁵. Służyło temu m.in. podkreślanie odpowiedzialności spoczywającej na wodzach w dawnej Polsce⁴⁶ czy zwracanie uwagi, że wybitni dowódcy najczęściej od najmłodszych lat objawiali pociąg do służby wojskowej. Opisy wypraw Czarnieckiego autor sytuował na najogólniej skreślonym tle wypadków politycznych XVII w. Informował o doskonaleniu umiejętności wojskowych bohatera pod dowództwem hetmana Stanisława Koniecpolskiego, króla Władysława IV, Mikołaja Potockiego⁴⁷. W przerwie od wojaczki Czarniecki był ukazywany jako dobry gospodarz w Czarńcu,

⁴¹ M. Hoszowska, *Macierz Polska i jej publikacje historyczne...*, s. 432–445; D. Adamczyk, op. cit., Kielce 1996; J. Szocki, *Literatura popularna dla ludu...*, Kraków 1994.

⁴² A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963, s. 11. Historyk odnosił się do drugiej edycji pracy Czermaka z 1896 r., która wyszła w nakładzie 4000 egzemplarzy. Pierwsza (1890) i trzecia edycja (1909) ukazały się w nakładzie 5000 egzemplarzy.

⁴³ W. Czermak, *O Stefanie Czarnieckim sławnym wodzu polskim*, Lwów 1890, s. 4–5.

⁴⁴ „I któż to ten człowiek, co kończy życie w chacie wieśniaczej, na barłogu prostaczka, a chowają go potem, jak króla; który przy łożu śmiertelnym widzi tylko szczupłe grono służby, jakby był obcy światu i zapomniany przez wszystkich, a potem oplakują go miliony i cała Polska okrywa się po nim żałobą? Któż to ten schorzały starzec, a przecie mocarz; którego zejście stało się jakby nieszczęściem Ojczyzny?”; ibidem, s. 6.

⁴⁵ Ibidem, s. 7.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 9–10.

gdzie wznosił kościół i zbudował dwór. Walcząc następnie przeciwko Kozakom pod wodzą Chmielnickiego, dostał się w ręce Tatarów, u których spędził dwa lata, co – podkreślał autor – pozwoliło mu poznać zwyczaje wroga. Wykupiony z niewoli po ugodzie zborowskiej walczył w zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem, a w 1652 r. został oboźnym koronnym. Czermak pisał też o obleganiu Monasterzysk, gdzie Czarniecki został ranny, po powrocie do zdrowia wyruszył zaś przeciwko Moskwie i Kozakom, zdobywając Buszę⁴⁸.

Najwięcej miejsca zajmowały jednak opisy brawury Czarnieckiego w okresie potopu. Historyk twierdził, że odparcie najazdu szwedzkiego i zwycięstwa w wojnie z Moskwą były głównie jego zasługą. Apoteoza wodza nie ograniczała się do kraju i kontynentu, zyskując wręcz wymiar globalny⁴⁹. Podobną wymowę miał opis fizjonomii bohatera⁵⁰. Przywoływane przykłady nietuzinkowych eskapad – czerpane głównie z pamiętników Joachima Jerlicza i Jana Chryzostoma Paska – Czermak poprzedził charakterystyką żołnierskiego stylu bycia bohatera⁵¹. Charakteryzował taktykę wojny szarpanej⁵². Podkreślał troskę wodza o podkomendnych, którzy

⁴⁸ Ibidem, s. 11–13.

⁴⁹ „Nie było prawie pola bitwy – przekonywał historyk – którego by nie widział ten nieustraszony człowiek; nie było nieprzyjaciela, z którym by się nie zmierzył. Znali go Kozacy, Szwedzi, Niemcy, Węgrzy, Moskale, Tatarzy: nawet na obcej, duńskiej ziemi, nad brzegami dalekiego morza północnego dokazywał cudów waleczności. Sława jego wypełniła szybko całą Polskę po brzegi, a potem przelała się poza nie i rozplynęła po całym świecie. Wiedziano o nim wszędzie, gdzie cnota i męstwo ludzkie były cenione, i wszędzie sławiono jego odwagę, podziwiano jego rozum i doświadczenie”; ibidem, s. 16.

⁵⁰ Ibidem, s. 16–17.

⁵¹ „Wszyscy przyznają – zauważał autor – że znał on wyśmienicie obowiązki każdego, nawet i prostego żołnierza z doświadczenia, bo je sam chętnie dzielił i wypełniał. Nie dbał nigdy o wygodę, jak powiada Jerlicz, i nie lubił wystawnego życia. Czasem bywało, dzień i noc nie zsiadał z konia, a kiedy bawił w obozie, to mieszkał i żył zupełnie jak szeregowiec. Zwyczajnym jego pokarmem była wędzonka, jedynym napojem woda; gdy go sen zmorzył, to kładł się na wojłoku i opierał głowę na siodle. Ale nie tracił dużo czasu na spoczynek; nieraz nie dosypiał nocy i wyprzedzał wschód słońca, by skorzystać z nocnej pory i nieprzyjaciela zaskoczyć zniemacka”; ibidem, s. 17.

⁵² „Lubił nade wszystko – pisał historyk – szybkie i gwałtowne ruchy i ciosy swoje rozdzielał niespodzianie. Spadał nagle, cofał się i znowu spadał jak strzała, raz po raz,

odwdzięczali się ogromnym przywiązaniem⁵³. Przekonywał, że umiejętność budowania relacji sprawiała, iż żołnierze z dumą szli w największy ogień i nigdy nie odmówili wykonania rozkazu⁵⁴. W opisie wydarzeń z lat 1655–1660 autor wspominał też o sytuacjach, gdy Czarniecki musiał ustępować przed Szwedami (obrona Krakowa, bitwa pod Gołębim, Warszawa)⁵⁵, choć na plan pierwszy wysuwał zwycięstwa i spektakularne manewry (m.in. przeprawa przez Pilicę i zwycięstwo pod Warką, wyprawa z królową i bezpieczne odprowadzenie króla z Gdańska do Częstochowy przez najezony wrogami kraj)⁵⁶. Wspominał o zwycięskich zmaganiach z Rakoczym, przywołując żartobliwy komentarz Paska do aspiracji najeźdźcy⁵⁷.

Kulminacją sukcesów wodza miało być to, co pokazał na ziemi duńskiej, dokąd wyruszył na czele 6000 żołnierzy. Opis zdobywania Koldyngi – o czym Czermak pisał w swym naukowym debiucie⁵⁸ – został teraz dostosowany do potrzeb odmiennego czytelnika. Historyk wprawdzie nadmienił, że do Danii udały się też pomocnicze wojska niemieckie, ale nie akcentował wielonarodowego charakteru sojuszniczej operacji. Eksponował raczej fantazję i wyższość umiejętności wojskowych Polaków oraz zniecier-

nie dając przeciwnikowi wolnej chwili do zebrania sił i wytchnienia. Ludzie, którzy go znali i wspólnie z nim walczyli, porównują go do pioruna”; ibidem, s. 18.

⁵³ „Bo też umiał nasz dzielny wojownik – przekonywał Czermak – zjednać sobie serce każdego [...] Szlachta, służąca pod jego dowództwem, podziwiała go i wielbiła. Polegali na nim jak na sobie samych. Gdy on przybył, opuszczała wojsko obawa i niepokój. Wszystko czuło się bezpiecznym pod jego opieką. Zasypano spokojnie, wierząc, że Czarniecki wszystko przewidzi, będzie o wszystkim wiedział i pamiętał”; ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 19–22.

⁵⁵ Ibidem, s. 23–24. Ale i w tych sytuacjach Czermak usprawiedliwiał swego bohatera.

⁵⁶ Autor pisał: „Mieć kilkanaście tylko dni przed sobą i przez ten czas przebyć drogę daleką od Częstochowy do Gdańska i uniknąć całego szeregu niebezpieczeństw, które stają na drodze, złamać dwa razy nieprzyjaciela, a nie pozwolić sobie zrobić żadnej szkody, przedrzeć się swobodnie przez ziemie zajęte wrogami, i z tą samą łatwością odbyć ponowną drogę z powrotem w ostrej porze zimowej, na to potrzeba, doprawdy majstra co się zowie w sztuce wojennej!”; ibidem, s. 26–27.

⁵⁷ Ibidem, s. 27.

⁵⁸ M. Hoszowska, *Dawna Rzeczpospolita we wczesnych pracach Wiktora Czermarka (1882–1887)*, w: *Wspólne dziedzictwo. Rzeczpospolita Obojga Narodów w polskiej, litewskiej i ukraińskiej historiografii XIX–XXI wieku*, red. M. Hoszowska et al., Rzeszów 2019, s. 159–162, 170–174.

pliwienie Czarnieckiego brakiem zdecydowania Niemców⁵⁹. Wspominał o przeprawie na wyspę Alsen, z której wyparli nieprzyjaciół i zajęli dwie twierdze⁶⁰. Informował o udziale wodza w zmaganiach z Moskwą i sukcesie pod Połonką, który ocalał litewskie miasto Lachowice. Podkreślał ustami Paska entuzjazm, z jakim mieszkańcy witali obrońcę⁶¹. „W przeciągu miesiąca – pisał autor – połowa Litwy została wyzwolona, po trzech miesiącach odzyskał Czarniecki trzy czwarte zabranej ziemi”⁶². Czteroletnie zmagania z Moskwą i Kozakami miały dowodzić żelaznej nieustępliwości wodza, który nawet zimą 1664 r. nie powrócił do domu, ale wołał pozostać z wojskiem na Ukrainie, pilnując bezpieczeństwa kraju⁶³. Historyk pisał, że przyznaną kilka dni przed śmiercią hetmańską buławę przyjmował z żalem⁶⁴. Opowiadanie wieńczyła optymistyczna puenta o potrzebie spoglądania w przyszłość z nadzieją oraz kultywowania pamięci o najlepszych synach narodu polskiego, którzy „w każdej chwili byli gotowi – za Ojczyznę położyć mienie i życie!”⁶⁵. *Implicite* Czermak dawał do zrozumienia, że także współczesne pokolenie Polaków jest zdolne do podobnej ofiarności.

⁵⁹ O Czarnieckim pod Koldyngą pisał: „Bo cóż mógł dla niego znaczyć wąski pas morza, kiedy już tyle razy szerokie i rwące rzeki wpław szczęśliwie przebywał? Postanowił więc pokazać Niemcom, co to umieją jego wiarusy. Na dany znak w mgnieniu oka pozdejmowali Polacy z koni kulbaki, powiadali do łodzi, które były na podorędziu i trzymając konie za uzdy, powprowadzali je do wody. Nie długo trwało, a dwanaście chorągwi znalazło się na przeciwnym wybrzeżu. Ten krok śmiały i stanowczy wprowadził obcych wodzów w zdumienie, a załodze Koldyngi takiego napędził strachu, że co prędzej opuściła miasto. Czarniecki nie przepuścił uciekającym; sam rzucił się w pogoń za nimi i zabił własną ręką kapitana, a kilku ludzi wziął do niewoli”; W. Czermak, *O Stefanie Czarnieckim...*, s. 30.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem, s. 32.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, s. 33–34.

⁶⁴ Autor zwracał uwagę, że Jan Kazimierz nie mógł odebrać hetmańskiej buławy innym, aby przyznać ją Czarnieckiemu, dodając: „stworzył dlań Jan Kazimierz, jakby trzęcie umyślne hetmaństwo ponad zwyczaj, oddając część wojska pod jego najwyższe rozkazy. Stało się to w początkach wojny szwedzkiej – i od tego czasu liczy się też okres najświetniejszych czynów wojennych znakomitego wodza”; ibidem, s. 15–16.

⁶⁵ Ibidem, s. 35.

Książeczka o Czarnieckim wpisywała się w politykę wydawniczą Macierzy Polskiej, która na przełomie XIX i XX w. systematycznie przypominała wysiłek zbrojny oręża polskiego oraz słynnych wodzów Rzeczypospolitej. Również w tym opracowaniu krakowski badacz stosował zabiegi retoryczne służące przekonaniu czytelników, że w największych opresjach rolę decydującą odgrywają wybitne jednostki, od których zależą losy milionów. Czermak nie zasypywał odbiorców nadmiarem dat i faktów, ale dokonywał ich selekcji, przywołując te epizody, które mogły przekonać o bezinteresownym poświęceniu Czarnieckiego dla ojczyzny. Popadał miejscami w schematyczność i jednostronność ocen, co było związane z upraszczaniem przekazu w piśmiennictwie dla „ludu” oraz wychowawczymi serwitutami „literatury trzeciej”⁶⁶.

*

Przekaz o Stefanie Czarnieckim zyskał jeszcze na pomnikowości dzięki wydaniu dwa lata później pod szyldem MP *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska w adaptacji Czermaka⁶⁷. Opracowanie liczyło 90 stron i było wyborem ciekawszych fragmentów Paskowych wspomnień, powiązanych autorską narracją, odpowiadającą stopniem trudności opracowaniom podręcznikowym dla uczniów szkół ludowych i wydziałowych. W pracy zastosowano dwa rodzaje narracji: trzecioosobową, w której narrator nie należy do świata przedstawionego, i tzw. auktorialną⁶⁸ oraz pierwszoosobową

⁶⁶ Szerzej zob. K. Chruściński, *Powiastrka „dla ludu”*. *Z badań nad „literaturą trzecią” 2. połowy XIX w.*, w: *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, seria I, red. E. Janowski, J. Kulczycka-Saloni przy współudziale M. Kabaty i E. Pieńkowskiej-Rohozińskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 217–231; J. Maciejewski, „*Obszary trzeciej literatury*”, *Teksty: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja* 1975, nr 4 (22), s. 89–107.

⁶⁷ W. Czermak, *Pamiętniki Jana Chryzostoma z Gosławic Paska*, Lwów 1892. Książeczka, którą oceniał Jan Darosław Amborski, wyszła w nakładzie 5000 egzemplarzy; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rps Ossol. 12664/III Papiery Bełzów. Akta Macierzy Polskiej 1882–1934, Protokoły posiedzeń Macierzy Polskiej z dnia 10 lutego i 13 kwietnia 1892 r., k. 51, 64.

⁶⁸ Narrator auktorialny daje o sobie znać przez rozmaite komentarze do przedstawianej fabuły.

w cytatach z samego Paska. Narracja autorska była sprawozdawcza: o wybranych wydarzeniach oraz ich kontekście historyk opowiadał zwięźle. Pamiętnikarska – przedstawiająca – była z kolei szczegółowa i bezpośrednia. We wprowadzeniu Czermak zwracał się wprost do czytelników, którym usiłował wyjaśnić, czym jest pamiętnik⁶⁹. Podkreślał przy tym wartość relacji pisemnych dla powstawania wiedzy o przeszłości⁷⁰.

W części wstępnej historyk wymieniał też narodowych bohaterów, zaliczając do nich św. Kingę, Kazimierza Wielkiego, Jadwigę Andegaweńską, hetmanów Stanisława Żółkiewskiego, Stanisława Tarnowskiego i Stefana Czarnieckiego oraz Tadeusza Kościuszkę. Był to kanon mocno zawężony w stosunku do upowszechnianego w dziejach dla „ludu”. Czym więc kierował się w tym wypadku autor? Trzeba powiedzieć, że chodziło o kryptoreklamę, wymienił bowiem postacie, którym MP poświęciła swe wydawnictwa. W powyższym wyborze widać również kierowanie się zasadą względnej reprezentatywności płciowej. Lwowska fundacja opublikowała książeczki o popularniejszych świętych: Wojciechu (1885), Brunonie (1887), Janie Kantym (1888), a mimo to krakowski badacz zaliczył do narodowego panteonu św. Kingę. Prawdopodobnie stała za tym chęć uwzględnienia postaci związanej z galicyjskimi salinami.

Dla wyjaśnienia charakteru i znaczenia XVII-wiecznych pamiętników badacz odwoływał się do religijnych skojarzeń odbiorców⁷¹. Nawiązał również do własnej książeczki o Stefanie Czarnieckim, pod komendą którego Pasek służył. Przekonywał, że miał dzięki temu okazję poznać: „wielkiego wodza i najzaciejszego w świecie człowieka”⁷². Stosunek Paska do dowódcy opisywał równie hiperbolicznie⁷³, powtarzając myśl o przywiązaniu podkomendnego do wodza także w innych miejscach.

Książeczka MP dostarczała elementarnej wiedzy o pamiętnikach Paska. Czytelnicy dowiadywali się, że choć zaginęły karty początkowe i końcowe

⁶⁹ W tym celu opisywał naturę ludzkiej pamięci, podkreślając zjawisko ostrego widzenia minionych wydarzeń u schyłku życia; W. Czermak, *Pamiętniki Jana Chryzostoma...*, s. 3–5.

⁷⁰ Ibidem, s. 5–6.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem, s. 7.

⁷³ Ibidem.

rękopisu, zachowały się cenne wspomnienia z czasów Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz kilkunastu lat panowania Jana III Sobieskiego (w tym opis bitwy pod Wiedniem)⁷⁴. Czermak – ceniony wydawca edycji źródłowych⁷⁵ – obrazowo wyjaśniał niewyrobionemu odbiorcy, czym są przekazy pamiętnikarskie⁷⁶. Pisał, że interesuje go nie tyle sam Pasek, ile jego opowieść o ludziach sławnych, stąd z obszernych relacji pamiętnikarza wybrał fragmenty traktujące o historycznych osobistościach. Informował też czytelników, w jaki sposób będą mogli odróżnić ustępy pisane przez Paska od fragmentów autorskich. Zwracał uwagę na ewolucję języka i wynikającą z tego potrzebę wyjaśniania archaizmów. Umiejętnie zapoznał plebejskich odbiorców z wybranymi elementami warsztatu dziejopisarckiego. Wprowadzał również ciekawostki związane z osobą bohatera⁷⁷.

Przy omawianiu pamiętnikarskich wspomnień historyk przyjął kryterium chronologiczne. Nawiązywał do wypadków opisanych w książeczce o Czarnieckim, przypominając określone fakty i wiążąc je w logiczną całość z ustępami pamiętnika. Na przykład pisał:

Dzięki męstwu i zdolnościom Czarnieckiego, wiodło się Polakom w trzecim i czwartym roku wojny szwedzkiej tak szczęśliwie, iż nie tylko Karola Gustawa zmusili do ucieczki na północ, w te strony, skąd przyszedł, pyszny i nazbyt pewny siebie, ale także rozbili zupełnie wojsko przyjaciela i pomocnika Szwedów, księcia siedmiogrodzkiego, Rakoczego, który wdarł się do naszego kraju od południa, przez Karpaty⁷⁸.

⁷⁴ Ibidem, s. 8.

⁷⁵ *Listy Jana Kazimierza do Maryi Ludwiki z lat 1663–1665*, wyd. W. Czermak, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. 5, s. 10–48; *Bellum Polono-Moschicum ad Czudnow*, wyd. W. Czermak, odb. z „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 7, Kraków 1892; *Stanisława Temberskiego Roczniki 1647–1656*, wyd. W. Czermak, „Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie”, nr 56, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. 16, Kraków 1897; *Stanisława Oświęcimia Dyariusz 1643–1651*, wyd. W. Czermak, „Wydawnictwa Komisji Historycznej AU w Krakowie”, nr 63, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. 19, Kraków 1907.

⁷⁶ W. Czermak, *Pamiętniki Jana Chryzostoma...*, s. 9.

⁷⁷ Chodziło o słynną wydrę Paska, ofiarowaną Janowi III Sobieskiemu; ibidem, s. 86.

⁷⁸ Ibidem, s. 12.

W tym miejscu Czermak urywał własną narrację, ustępując miejsca pamiętnikarzowi, który ze swadą opisywał dalszy rozwój wypadków:

Szalony Rakoczy [...] świerzbiała go skóra [...] zachciało mu się polskiego czosnku, który mu ktoś na żart zachwalił, że miał być lepszego, niż węgierski, smaku [...] Wybrał się na czosnek do Polski, aleć dano mu nie tylko czosnku, ale i dzięglu z kminem⁷⁹.

Na powyższej zasadzie opierała się konstrukcja narracji przystosowującej pamiętniki Paska do możliwości odbiorcy.

Co autor uwzględnił ze wspomnień pamiętnikarza? Pamiętając o adresacie, sięgał po opisy zajmujących Paska ludowych zwyczajów (m.in. spostrzeżenia o duńskich chłopach)⁸⁰. Mając na uwadze imperatyw religijnego wychowywania warstw plebejskich, wybierał fragmenty ukazujące żołnierską pobożność⁸¹. Nie brakowało opisów zwycięstw: przeprawy na wyspę Alsen⁸², starcia z Moskalami pod Połonką⁸³, odsieczy wiedeńskiej⁸⁴. Historyk chętnie ustępował pamiętnikarzowi miejsca w kreśleniu obrazów bitewnego zgiełku, nie zapominając o potrzebie uruchamiania wyobraźni i emocji czytelników. Podpierał się frazami pamiętnikarza dla gloryfikowania polskiego męstwa w starciach z Moskalami:

Biło się też wojsko nasze tak, że po wszystkim czas służby mojej i przed tą i po tej okazji nigdy nie widziałem bijących się tak Polaków. I mówiono nawet, iż gdyby Polacy zawsze chcieli się bić tak szczerze, byłby zaiste świat wszystkim w ich mocy⁸⁵.

Czermak informował czytelnika, że opisy wojen duńskiej i moskiewskiej należą do najwartościowszych i najciekawszych części pamiętników. Przytoczył charakterystykę bitwy pod Wiedniem, której usytuowanie

⁷⁹ Ibidem, s. 12–13.

⁸⁰ Ibidem, s. 17–18.

⁸¹ Ibidem, s. 16, 19–21, 33, 46, 51–52, 93–94.

⁸² Ibidem, s. 25–26.

⁸³ Ibidem, s. 38–45.

⁸⁴ Ibidem, s. 89–94.

⁸⁵ Ibidem, s. 54–55.

w zakończeniu książeczki – jako ostatnie słowo pamiętnikarza i historyka – było przejawem pisania „ku pokrzepieniu serc”⁸⁶.

*

W 1910 r. w związku z 500-leciem obchodów grunwaldzkich ukazało się ostatnie z opracowań Czermak napisanym dla MP. Wyszło w nakładzie 5000 egzemplarzy, sfinansowanych ze środków Fundacji im. Tadeusza Kościuszki⁸⁷. Znacząco różniło się od debiutanckiej książeczki o królowej Jadwidze. W prawie 140-stronicowym dziełku autor omawiał powstanie i organizację zakonu krzyżackiego⁸⁸ oraz jego dzieje od założenia⁸⁹ do drugiego pokoju toruńskiego. Na wstępie przypominał, że choć wojna z zakonem trwała zaledwie pół roku, współcześni i potomni nazwali ją wielką. Uważał, że podobnie można określić samą bitwę ze względu na jej daleko-

⁸⁶ Czermak – badacz epoki Jana Kazimierza – dotykał też mniej chlubnych kart z okresu panowania tego władcy. Sprawę elekcji *vivente rege* opisywał pobieżnie, akcentując postawę pamiętnikarza, który nie dał się wciągnąć w wir wojny domowej. Dodawał, że wierność królowi została doceniona przez Czarnieckiego, a wódz powierzył Paskowi straż nad posłami moskiewskimi, którzy przybyli do kraju na rozmowy pokojowe. Także o Jerzym Lubomirskim wypowiedział się krótko, ale zdecydowanie krytycznie: „Nie dbając o żadną władzę ani o sądy, zaczął gospodarować w Polsce, jakby sam był jej panem, wydawał od siebie rozkazy i wzywał szlachtę, aby zmusiła króla do odwołania wyroku, a jeśli nie zechce, aby mu wypowiedziała posłuszeństwo”; ibidem, s. 69–70. W kontekście bratobójczej wojny, jaka rozgorzała w kraju, pisał o śmierci Czarnieckiego: „zabrakło Polsce najlepszego wodza i najdzielniejszego obrońcy i strażnika korony”; ibidem.

⁸⁷ M. Hoszowska, *Macierz Polska i jej publikacje historyczne...*, s. 438–439.

⁸⁸ W. Czermak, *Grunwald*, Lwów 1910, s. 4–6. Autor szacował, że w okresie największego rozkwitu państwa zakonnego w skład właściwego zakonu nie wchodziło więcej jak 1000–1200 osób; posługiwał się on masami ludności świeckiej; na wypadek wojny powoływana była pod broń szlachta z orszakiem i uzbrojeniem zależnym od zamożności; piechurów dostarczały miasta i wsie; W. Czermak, *Grunwald*, s. 9–10.

⁸⁹ „Ten Zakon Niemiecki w Palestynie – oceniał Czermak – urósł szybko do znacznej zamożności i potęgi i urósł po części nie bardzo godziwymi środkami. [...] Już tam, na Ziemi Świętej, wśród walk z poganami, Zakon krzyżacki okazywał usilną dbałość o rzeczy ziemskie: o zdobycie jak największych środków materialnych, zasobów w ziemi i w ogóle w dobrach doczesnych, o rozszerzenie swego znaczenia politycznego i samodzielności swego stanowiska w stosunku do władz duchownych i świeckich Królestwa Jerozolimskiego”; ibidem, s. 18.

siężne reperkusje. Wskazał na powszechną radość przedstawicieli wielu nacji walczących po stronie polskiej. Kluczowe pytanie, na które autor starał się odpowiedzieć, brzmiało:

Cóż to był za nieprzyjaciel, który pobudził do walki ze sobą tak różnorodne żywyoty i tak jednolitą wzniecił w nich przeciw sobie nienawiść i zawziętość; cóż to za nieprzyjaciel, którego klęskę i upokorzenie odczuwały prawie wszystkie te ludy jednozgodnie jako swój wspólny triumf i nieledwie za zwycięstwo i triumf sprawy chrześcijaństwa, sprawy Kościoła, – więc sprawy Boskiej?⁹⁰

Historyk wymieniał powody, dla których Krzyżacy trafili na ziemię polskie⁹¹, wspominając o pouczających doświadczeniach króla węgierskiego Andrzeja, który wypędził ich po 14 latach⁹². Konrada Mazowieckiego uważał za władcę małego formatu⁹³ i krytykował jego brak roztropności⁹⁴. Kładł nacisk na ustalenia historyków podważających prawdziwość niektórych z przedkładanych przez Krzyżaków dokumentów nadań i przywilejów uzyskanych na ziemiach polskich⁹⁵. Przyznawał, że zakon znakomicie kamuflował rzeczywiste cele propagandą działań podejmowanych na rzecz chrześcijaństwa i Kościoła, co jednało mu świeckich zwolenników i zapewniało przyływ darowizn oraz poparcie papieży i cesarzy⁹⁶. Podkreślał okrucieństwo podboju pruskich plemion⁹⁷ oraz postępy niemieckiego i polskiego osadnictwa.

Czermak omawiał ekspansję krzyżacką skierowaną na Żmudź, charakteryzował stosunki Polski z Krzyżakami za panowania Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego⁹⁸, a następnie Jagiełły, kiedy unia krewska i przyjęcie przez wielkiego księcia chrztu z rąk polskich oraz chrystianiza-

⁹⁰ Ibidem, s. 2.

⁹¹ Ibidem, s. 14, 38–40.

⁹² Ibidem, s. 19.

⁹³ Ibidem, s. 35–36.

⁹⁴ Ibidem, s. 34.

⁹⁵ Ibidem, s. 28. Wymieniał też dokumenty sfałszowane i budzące wątpliwości.

⁹⁶ Ibidem, s. 36–38.

⁹⁷ Ibidem, s. 48.

⁹⁸ Ibidem, s. 50–66.

cja Litwy odebrały zakonowi podstawę bytu⁹⁹. Uważał, że udało się wówczas Krzyżakom poróżnić Jagiełłę z jego ambitnym stryjecznym bratem Witoldem¹⁰⁰, a polityka *divide et impera* niemal do końca XIV stulecia przynosiła rozstrój w stosunkach Polski z Litwą. W ugodzie salińskiej zawartej z Witoldem Krzyżacy uzyskali Żmudź¹⁰¹. Ucisk Żmudzinów podczas misjonarskich wypraw zakonu, okrutne traktowanie przezeń jeńców¹⁰² miały sprawić, że na skutek interwencji Jagiełły i Witolda papież zabronił zakonnikom wypraw na litewskie ziemie. Ale brutalne działania zakonu na Żmudzi, odnowiony przez Krzyżaków spór o Drezdenko, szczególnie od momentu, kiedy wielkim mistrzem został porywczy Ulrich von Jungingen, sprawiły, że wojna wisiała w powietrzu. Parło do niej rycerstwo polskie – przekonywał Czermak – oczekujące walnej rozprawy z podstępym zakonem¹⁰³.

Krakowski historyk przybliżał okoliczności zawarcia rozejmu bydgoskiego po wypowiedzeniu wojny przez zakon oraz opisywał przygotowania obu stron do wznowienia działań wojennych¹⁰⁴. Bodaj najlepszą częścią opracowania był 40-stronicowy opis bitwy grunwaldzkiej, dający jasne wyobrażenie o polu bitewnym¹⁰⁵, pogodzie¹⁰⁶, siłach przeciwników¹⁰⁷, uzbrojeniu¹⁰⁸,

⁹⁹ „Jest faktem – stwierdzał autor – że Zakon wszystkimi sposobami bruździł dziełu unii, starał się to dzieło rozpręgnąć i podkopać”; *ibidem*, s. 70.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 71.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 74.

¹⁰² „Z tych czasów – informował historyk – mamy wiadomość, że dola więźniów u Krzyżaków, mianowicie zakładników żmudzkich w Toruniu, była tak straszna, iż pewnego razu kilkunastu z nich w przystępie rozpaczy odebrało sobie życie”; *ibidem*.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 82.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 83–95.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 98.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 96.

¹⁰⁷ W obszernym przypisie Czermak wyjaśniał czytelnikom, że obok przesadzonych danych Długosza źródła nie podają dokładnie liczby wojsk ścierających się pod Grunwaldem, a jedynie liczbę walczących chorągwi. Za najbardziej prawdopodobne uznał szacunki Aleksandra Czołowskiego, pisząc o 18 000 rycerzy po stronie niemieckiej oraz 26 000 po stronie polsko-litewskiej. Komentował rozbieżności dotyczące posiłków tatarskich; *ibidem*, s. 100.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 104.

sposobach walki¹⁰⁹, kluczowych momentach¹¹⁰, uczestnikach¹¹¹. Krakowski historyk podkreślał jednak, że odniesiony sukces został w znacznej mierze zaprzeczony z powodu późnego przybycia wojska pod Malbork¹¹². Bezskuteczne oblężenie i odstąpienie od krzyżackiej twierdzy zakończyły ostatecznie postanowienia pierwszego pokoju toruńskiego, powszechnie w Koronie krytykowanego. „Za Grunwald – konkludował autor – mogli byli Krzyżacy zapłacić bez porównania więcej i zapłacili w istocie w pół wieku później”¹¹³.

Jak zostały przedstawione skutki i znaczenie Grunwaldu? Czermak, podkreślając szeroki rozgłos zwycięstwa grunwaldzkiego, uważał, że niewiele polskich bitew mogło się z nim równać. Zanim wyliczył bliższe i dalsze konsekwencje wiktorii, zwracał uwagę czytelnika na kwestię wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych¹¹⁴, stwierdzając: „nie było w dziejach naszych innej chwili, w której by cały naród polski miał głębsze, pełniejsze i silniejsze poczucie, że słuszność i prawo leży po jego stronie”¹¹⁵. Uważał, że przez dwa stulecia Polacy doświadczali niecznych metod działania Krzyżaków zainteresowanych nie tylko grabieżą ziem polskich, lecz także konfliktowaniem ich z Litwinami. Podkreślał, że długo ustępowano przed siłą zakonu i dopiero unia krewska natchnęła sąsiednie narody większą wiarą we wspólne siły. 15 lipca 1410 r. krzyżacka potęga runęła, a Grunwald stał się aktem sprawiedliwości dziejowej¹¹⁶. I chociaż Polacy nie potrafili spo-

¹⁰⁹ Ibidem, s. 117.

¹¹⁰ Ibidem, s. 115–116.

¹¹¹ Ibidem, s. 117–118.

¹¹² „25-go dotarł król z wojskami swemi pod Malbork – dopiero w dziesięć dni po bitwie. Gdyby się był nieco pospieszył – przekonywał Czermak – mógłby być zająć tę stolicę Zakonu bez trudności. W dniu klęski grunwaldzkiej miała się znajdować na zamku ledwie mała garstka rycerzy; na wiadomość o pogromie potracili oni byli głowy i »trwoga była niezmierna«”; ibidem, s. 124.

¹¹³ Ibidem, s. 129.

¹¹⁴ Oceniał: „Wojna jest największą niegodziwością i zbrodnią, gdy służy nieprawdzie, fałszom, grabieży i gwałtowi, a jest podniosłem poświęceniem i jakby modlitwą dobrego czynu, gdy służy słusznej sprawie i sprawiedliwości”; ibidem, s. 129–130.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ „Pod Grunwaldem – pisał historyk – odetchnęli ludzie – rzec można – głęboko: nareszcie stało się! Wszyscy w obozie polskim mieli to wrażenie, jak gdyby dokonany zo-

żytkować tego zwycięstwa, pamięć o bitwie – niczym zmora – ciążyła przez 100 lat nad zakonem, przynosząc mu nowe klęski. Wreszcie doszło do kolejnej wielkiej rozprawy z Krzyżakami w XV w., w wyniku której powróciły do Polski Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska. Zachodnią część Prus z Warmią i Malborkiem wcielono do Korony, a wschodnia ze stolicą w Królewcu stała się polskim lennem z obowiązkiem hołdowniczym.

Czermak pisał, że wielka wojna z lat 1409–1411 i postanowienia pierwszego pokoju toruńskiego podcięły ekonomiczne podstawy krzyżackiego państwa. Rosnący ucisk podatkowy mobilizował do oporu pruskie stany, które oddały się uroczyście pod zwierzchnictwo polskiego króla. Historyk oceniał:

Akt z r. 1454 był jakby drugim Grunwaldem dla Zakonu: Grunwaldem duchowym, ideowym, kulturalnym, który się urodził także w gruncie rzeczy – na polach między Grunwaldem a Tannenbergiem¹¹⁷.

Stwierdził ponadto, że skutkiem słynnej bitwy było umocnienie unii polsko-litewskiej, która „otrzymała w Wilnie, w r. 1387, chrzest z wody, pod Grunwaldem zaś, w r. 1410, chrzest z krwi”¹¹⁸. Podkreślił, że klęska Witolda w wojnie z Tatarami w 1399 r. oraz pogrom rycerzy litewskich na polach grunwaldzkich¹¹⁹ okazały się dla sprawy unii błogosławione, Litwini przekonali się bowiem, że nie są w stanie sami sprostać wrogom. Polska zyskała w ich oczach na atrakcyjności, a wyrazem tego była unia horodelska z jej postanowieniem urządzania wspólnych zjazdów w celu wzajemnego zbliżenia i współdziałania. Wszystko razem złożyło się – zdaniem Czermaka – na jeszcze jeden efekt, jakim był wzrost znaczenia Polski za panowania Jagiellonów, gdy:

stał jakiś wielki wymiar sprawiedliwości, jak gdyby się spełnił długo oczekiwany akt zasłużonej kary. Więc ogarnęło wszystkich jakby kojące uczucie ulgi”; *ibidem*.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 135.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ Pisał: „Pod Grunwaldem padły jedne chorągwie litewskie pokotem u stóp rycerzy zakonnych, inne rozpierzchnęły się wobec naporu Krzyżaków daleko za pole bitwy; rycerstwo zaś polskie, koronne, ocaliło resztę Litwy, przyniosło walne zwycięstwo nie tylko Jagielle, ale i Witoldowi. Bez Korony nie byłoby Grunwaldu”; *ibidem*, s. 135–136.

stała się jednym z najbardziej wpływowych i potężnych państw w środkowej Europie [...] osiągnęła ten szczyt potęgi politycznej, ponad który nigdy nie wznosiła się przed wiekiem XV-tym ani nigdy nie wzniosła w czasach nowożytnych¹²⁰.

Krakowski uczony wskazywał na politykę dynastyczną Jagiellonów, zasiadających na kilku europejskich tronach, co zmuszało najpotężniejszych europejskich władców do liczenia się z nimi¹²¹.

Samo zakończenie było rodzajem komentarza do bieżącej polityki pruskiego zaborcy, z jej antypolskim ostrzem. Napomykając o historycznych błędach, które doprowadziły do zaprzepaszczenia owoców Grunwaldu i ostatecznie do rozbiorów państwa polskiego, uczony podkreślał, że nie było wśród nich „ucisku narodowości, nie było zawziętej nienawiści dla wszystkiego, co niepolskie”¹²². Polaków – przekonywał – nie zaślepiły postanowienia drugiego pokoju toruńskiego i kraj, który od XIII w. gościł wielu Niemców, nie krępował nigdy swobodnego rozwoju narodowości niemieckiej. Także miasta Prus Królewskich uzyskały przywileje i odrębny samorząd, a rosnąc w siłę i zamożność, niechętnie przechodziły w 1793 r. pod zabór pruski. Książkę wieńczyła konstatacja o memoratycznej roli Klio:

Zapomnieli o tem potomkowie tych niemieckich obywateli dawnej Polski. Ale pamięta Historia – ta Historia, która zapamiętała tak dobrze, przez kogo i dlaczego przyszło ongi do Grunwaldu i przez kogo i dlaczego dzień grunwaldzki tak a nie inaczej się zakończył¹²³.

Krakowianin, odnosząc się do współczesnych i bulwersujących opinię publiczną wypadków, nie przekroczył granicy oddzielającej historiografię

¹²⁰ Ibidem, s. 136.

¹²¹ „A cesarze Niemiec – pisał Czermak – wyciągali do tych monarchów Jagiellońskich przyjazne ręce i zapraszali ich do Wiednia na uroczyste ze sobą zjazdy, bardziej skory porozumiewać się z nimi zgodnie, aniżeli grozić im swoją potęgą: od wojny z Polską wstrzymywała ich ta groza, która jeszcze po upływie wieku biła i promieniowała od tych samych zawsze pól grunwaldzkich”; ibidem, s. 137.

¹²² Ibidem.

¹²³ Ibidem, s. 138.

od publicystyki¹²⁴. Wysoko też cenił to opracowanie, które pozwoliło mu przedstawić pogląd na unie polsko-litewskie, czym zajmował się w ostatnich latach życia¹²⁵. Niewątpliwie było ono najlepszym dziełkiem popularnonaukowym wśród prac napisanych przez Czermaka.

*

Piętnaście lat przed *Grunwaldem* ukazała się jeszcze lwowska edycja *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza¹²⁶, a ściślej najczęściej wznawiana ich część poetycka¹²⁷ uzupełniona o krótkie historyczne objaśnienia Czermaka do 33 wierszy oraz 60-stronicowy życiorys poety, historyka i polityka. Jeśli chodzi o komentarze do poetyckiego obrazu dawnej Rzeczypospolitej, krakowski uczonec nie umniejszał czci autora dla władców-rycerzy oraz wybitnych wodzów zasłaniających kraj od wrogów. Przy tym kierował jednak uwagę czytelników i na to, co dla jakości życia publicznego uważał za równie istotne: zakres władzy panującego, rozwój gospodarczy, jakość

¹²⁴ Jak zapewniał w liście do prezesa MP i przyjaciela, Ludwika Finkla: „Napisałem zakończenie wedle Twojej rady (o względnym traktowaniu Niemców w Polsce). Wykreśliłem nadto ów ustęp o możliwości powrotu Grunwaldu. Niech praca będzie spokojna, poważna, bez żadnych pustych pogroźek”; DALO, fond 254, op. 1, spr 355, List W. Czermaka do L. Finkla. Kraków 4 III 1910 r., k. 170.

¹²⁵ W. Czermak, *Stan naszej wiedzy o dziejach wewnętrznych W. Księstwa Litewskiego z XVI w.*, w: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja, dnia 1–4 lipca 1906 roku*, wyd. W. Czermak, Kraków 1910, s. 243–248; idem, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie 1434–1563*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, seria II, t. 19, Kraków 1903, s. 348–405; na posiedzeniu Wydziału Filozoficzno-Historycznego AU przedstawił 21 października 1910 r. pracę *Studia nad genezą parlamentaryzmu litewskiego*; zob. „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. 25, s. 144.

¹²⁶ *Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza z życiorysem autora i objaśnieniami Wiktora Czermaka. Z 35 rycinami Stanisława Dębickiego*, Lwów 1895. Lwowska edycja wyszła w nakładzie 10 000 egzemplarzy i w wydaniu broszurowym kosztowała 1 kor., a w oprawie ozdobnej 1,30 kor.; Centralna Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie (dalej: CBNS we Lwowie), fond 22, spr 1, Protokół posiedzenia dorocznego Rady Nadzorczej i Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 17 maja 1895 r., k. 13.

¹²⁷ *Śpiewy*, pisane w latach 1808–1813 i wydane w formie książkowej w 1816 r., miały duży wpływ na świadomość historyczną pokoleń wyrastających w dobie niewoli narodowej. Szerzej zob. A. F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 385–428.

i skuteczność egzekwowania prawa, stan oświaty i nauki¹²⁸. Biografia autora *Śpiewów* była wielką pochwałą aktywności i zaangażowania bohatera w walkę o modernizację i niezawisłość Rzeczypospolitej w dobie stanisławowskiej, a po trzecim rozbiorze odzyskanie niepodległości.

W popularnej biografii autora *Śpiewów* Czermak ukazywał Niemcewicza przede wszystkim jako gorącego patriotę; reprezentanta pokolenia wychowanków KEN – zaangażowanych w naprawę ustroju Rzeczypospolitej, obrońcę Konstytucji 3 maja, powstańca kościuszkowskiego, który uwolniony z więzienia towarzyszył naczelnikowi w Ameryce, aby ostatecznie porzucić wygodne życie i ponownie oddać się na usługi ojczyzny, dzieląc jej dole i niedole w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Krakowski historyk kreślił „portret” rodaka nieustającego w wysiłkach na rzecz sprawy polskiej, także po zdławieniu powstania listopadowego. Niemcewicz uosabiał patriotyzm aktywny, obejmujący bezpośrednią walkę z wrogiem i znoszenie więziennych katuszy, ale jego miłość ojczyzny, w równej czy nawet większej mierze, wyrażała się też w rozszerzaniu horyzontów myślowych, rozbudzaniu narodowych uczuć, kształtowaniu postaw rodaków poprzez twórczość literacką i naukową.

W popularnej biografii Czermak w taki sposób rozkładał akcenty, aby wyeksponować rolę inteligencji w walce o niepodległość. Nie dezawuował w żadnym razie gotowości oddania życia za ojczyznę, co korespondowało z tendencjami romantycznymi, żywotnymi wciąż w literaturze dydak-

¹²⁸ W swych objaśnieniach Czermak nie poświęcał szczególnej uwagi chłopom, ale przesłanie Niemcewicza („W mieczu i pługu są Polaków siły!”) aktualizował w duchu solidaryzmu społecznego. Wystawiał Kazimierza Wielkiego jako uosobienie idealnego piastowskiego gospodarza. Przekonywał czytelników, że choć Jagiellonowie nie byli wolni od błędów w polityce zagranicznej i wewnętrznej – osłabiając podstawy swej władzy – państwo polskie funkcjonowało wciąż sprawnie. Działo się tak dzięki utrzymującej się powadze królewskiego majestatu, mądrym doradcom i znakomitym wodzom, dającym skuteczny odpór wrogom. Podkreślał prestiż ostatnich Jagiellonów na arenie międzynarodowej. W opisie wypadków doby elekcyjnej podążał w kierunku wytyczonym przez Niemcewiczowski pierwowzór. Słabnącej coraz bardziej w XVII w. władzy monarchicznej oraz rosnącej anarchii przeciwstawiał osobistą odwagę i ofiarność utalentowanych dowódców, postrzeganych jako najlepsi synowie ojczyzny. Szerzej zob. M. Hoszowska, *Wiktor Czermak i lwowska edycja „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej” 2020, t. 12, s. 25–50.

tycznej i popularnej doby pozytywizmu. Ale równocześnie podkreślał, jak ważne jest, aby dla ojczyzny rozumnie żyć. Życiorys Niemcewicza mieścił w sobie całe *spectrum* patriotycznych zachowań, ale we wszystkich jego częściach – w mniejszym lub szerszym zakresie – była mowa o twórczości poety, powieściopisarza i uczonego. Szeroko rozumiani twórcy, ludzie pióra, odgrywali bowiem ważną rolę w myśleniu fundatora MP o celach oraz polityce wydawniczej lwowskiej fundacji.

Losy Niemcewicza miały skłaniać do refleksji nad kształtem polskiego patriotyzmu na przełomie XIX i XX w. Czermak proponował, aby nie tracąc z pola widzenia wojennych zasług przodków oraz ich poświęcenia, u progu nowego stulecia myśleć też o pomnażaniu zasobów materialnych i duchowych narodu, co było pochodną programu warszawskich pozytywistów oraz warunków politycznych i możliwości istniejących w autonomicznej Galicji. U schyłku XIX stulecia odżywały w niej nastroje niepodległościowe, zauważalne też w lwowskiej edycji *Śpiewów*. Pochwała walki zbrojnej o wolność ojczyzny była osnową komentarzy Czermaka do poetyckiej części dziejów Niemcewicza, ale wybrzmiała jeszcze mocniej w biograficznej opowieści o ich autorze.

*

Macierzy Polskiej we Lwowie od samego początku zależało na dostarczaniu czytelnikom wyrazistych wzorców do naśladowania. Na przełomie XIX i XX w. służyło to podsycaniu nastrojów wolnościowych oraz ukazywaniu roli elit w życiu narodu. Tytułowi bohaterowie książeczek Czermaka wypełniali w stopniu nadzwyczajnym obowiązki wobec własnej i przybranej ojczyzny – gotowa do osobistego poświęcenia dla realizacji wielkiego politycznego projektu i chrystianizacji Litwy Jadwiga Andegaweńska, odznaczający się roztropnym męstwem i domagający się szacunku dla królewskiego majestatu Stefan Batory, nieustępujący z bitewnych pól i szaleńczo odważny Stefan Czarniecki i jego podkomendny Pasek, niestrudzony w patriotycznej służbie poeta i uczonego Julian Ursyn Niemcewicz. Wszystkich – przekonywał autor – łączyła ofiarność i przedkładanie interesów narodu i państwa ponad własne.

Uczeń Liskego przez ponad dwie dekady przypominał o potrzebie kultywowania pamięci o narodowych bohaterach. Rozpoczynając jako młody badacz przygodę z popularyzacją wiedzy historycznej, uważał, że cześć dla herosów „wzmacnia ducha, utwierdza go w добrem i pobudza do naśladowania”¹²⁹. Tego rodzaju podejście było głęboko zakorzenione w edukacji historycznej¹³⁰. Czermak jako historyk dziejów politycznych i wojskowości akcentował rolę wybitnych jednostek w historii. Dostrzegając w XVII w. niebezpieczeństwa wynikające ze słabnącej pozycji polskich władców i rosnącej przewagi magnaterii nad szlachtą, uważał wzmocnienie władzy panującego za istotny czynnik utrzymywania względnej równowagi stanów oraz zapewnienia porządku w państwie. Dlatego chwalił rządy niemalowanego króla Stefana Batorego. Niewątpliwie w drugiej połowie lat 80. XIX w. bliskie mu były poglądy tzw. krakowskiej szkoły historycznej. Krytykując naganne zachowania polskich możnowładców, nie podważał roli państwowych elit. Doceniał tych władców oraz przedstawicieli magnaterii i szlachty, którzy mieli na względzie – obok własnego – także dobro kraju utożsamiane z umacnianiem jego bezpieczeństwa i pozycji na arenie międzynarodowej, rozwojem cywilizacyjnym, rozkwitem oświaty i nauki, promieniowaniem polskiej kultury. W książeczkach Czermaka z lat 90. XIX w. wybrzmiały peany na cześć męstwa wojennego oraz irredenty, co było pochodną wzrostu nastrojów niepodległościowych odciskających się na charakterze ówczesnych wydawnictw MP¹³¹. Dochodziły one do głosu w pracy powstałej dla uczczenia 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w której historyk obser-

¹²⁹ W. Czermak, *Jadwiga królowa...*, s. 3.

¹³⁰ D. Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Zielona Góra 2002, s. 206–234; K. Puchowski, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk 1999; K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby oświecenia*, Zielona Góra 1979; J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1976.

¹³¹ Ewolucję stanowiska Macierzy Polskiej widać dobrze w wydawnictwach traktujących o powstaniu 1863 r. Szerzej zob. M. Hoszowska, *Powstanie styczniowe w lwowskiej literaturze popularnej dla „ludu”*, w: *Galicja a powstanie styczniowe*, red. M. Hoszowska, A. Kawalec, L. Zaskilniak, Warszawa–Rzeszów 2013, s. 531–551; zob. także W. Dutka, *Udział chłopów a tzw. sprawa włościańska jako płaszczyzna dyskursu o powstaniu styczniowym w polskiej historiografii i publicystyce historycznej 1863–1918*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2012, t. 20 (1), s. 141–170; L. Michalska-Bra-

niej charakteryzował sytuację warstw plebejskich pod panowaniem krzyżackim i podkreślał wysiłki mieszczaństwa w wojnie trzynastoletniej, nazwanej drugim Grunwaldem oraz aktem dziejowej sprawiedliwości¹³². Równocześnie chwalił w swych dziełkach tolerancję religijną, dbałość o rozwój umysłowy, troskę o gospodarkę i stwarzanie warunków dla bogacenia się poddanych, w tym zamieszkujących kraj żywołów obcych. Uważał, że tradycje wielonarodowego polsko-litewskiego państwa powinny być brane pod uwagę w myśleniu o terażniejszości i przyszłości ojczyzny.

Współpracę z Macierzą Polską Czermak podjął najprawdopodobniej za sprawą Ksawerego Liskego, który pomagał najzdolniejszym uczniom, polecając ich prace redakcjom czasopism i fundacjom wydawniczym. Najwięcej książeczek tego utalentowanego ucznia ukazało się w okresie, kiedy Macierzą kierował przyjaciel Liskego, Władysław Łoziński (1894–1901), a do Rady Wykonawczej wszedł Ludwik Finkel. Prace krakowskiego historyka wychodziły w dużych, najczęściej pięcioletnich nakładach¹³³, a niektóre były wznawiane kilkakrotnie. Znajdowały wiernych czytelników, skoro na początku XX w. o wznowienie dziełka o Stefanie Czarnieckim upominało się TSL w Krakowie oraz jedna z lwowskich spółek wydawniczych¹³⁴.

cha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.

¹³² Wiadomo, że w okresie tym sympatyzował z poglądami stronnictwa narodo-demokratycznego. Władze UJ powierzyły Czermakowi na początku XX w. organizację wzorowanych na lwowskich Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Szerzej zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 279–284. Czermak jako przewodniczący Zarządu PWU (do 1912 r.) systematycznie występował z licznymi prelekcjami (m.in. o Grunwaldzie) na prowincji.

¹³³ Większość książeczek MP wychodziła w nakładzie 2000–4000 egzemplarzy, część 5000–7000, rzadziej 10 000 lub większym, co dotyczyło *Pana Tadeusza*, który dzięki częstym wznowieniom w rekordowych nakładach zawiązał istotnie pod chłopskie strzechy. Szerzej zob. J. Szocki, *Klasyka narodowa w adaptacjach dla ludu w „Wydawnictwie Ludowym” i „Macierzy Polskiej”*, w: *Chłopi – naród – kultura*, t. 3, red. C. Kłak, Rzeszów 1997, s. 199–209.

¹³⁴ Czermak pisał o tym do Finkla: „Może źle dla siebie czynię, że tę rzecz przypominam, bo bym teraz nie miał czasu zasiąść do przerabiania; ale nie mogę się gniewać na to, że na ten drobiazg jest popyt, i uważałem za swój obowiązek zwrócić na to Twoją uwagę, bez żadnych pretensji zresztą do uwzględnienia [...] Gdyby jednak kiedyś przyszła

W rekordowym 10-tysięcznym nakładzie wyszły uzupełnione przez Czermarka *Śpiewy historyczne*, za które otrzymał pokaźne honorarium w wysokości 300 zł¹³⁵. W końcowym okresie kierowania Macierzą przez Łozińskiego przystąpiono do wydawania „Biblioteki Macierzy Polskiej”¹³⁶. Starano się też dokładniej określić profil odbiorców, dostosować do niego ofertę i rozszerzyć krąg czytelników. Odbiorcami publikacji Macierzy była przede wszystkim młodzież szkolna, inteligencja miejska¹³⁷ i wiejska, rzemieślnicy i robotnicy, w mniejszym stopniu chłopię¹³⁸. Wyciągając z tego wnioski,

kolej na przedruki i mój »Czarniecki« miał być uwzględniony, proszę przynajmniej o to, abym mógł sam zrobić korektę; bo w poprzednim wydaniu korekty mi nie dano i dlatego w tekście przechowało się parę grubych omyłek”; DALO, fond 254, op. 1, spr 355, List Czermarka. Kraków 15 II 1905 r., k. 159. Decyzja zarządu MP o drugim wydaniu zapadła wiosną 1896 r. Za kolejną edycję otrzymał honorarium w wysokości 50 zł; CBNS we Lwowie, fond 22, spr 1, Protokoły posiedzeń Rady Wykonawczej z 29 kwietnia i 14 listopada 1896 r., k. 22–24.

¹³⁵ CBNS we Lwowie, fond 22, spr 1, Protokół z posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 23 października 1895 r., k. 17.

¹³⁶ W serii tej wydawano głównie opracowania z historii literatury, dziejów szkolnictwa i nauki, m.in. Konstantego Wojciechowskiego *Jan Kochanowski z Czarnolasu* (1899) oraz *Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje* (1900). Do 1905 r. ukazało się 30 tomików.

¹³⁷ Książeczki Macierzy trafiały do bibliotek inteligenckich elit, o czym świadczą wspomnienia Zuzanny Rabskiej, która pisała: „Było u nas w domu kilka wydań *Pana Tadeusza*: rzadkie wydanie petersburskie, wydanie z Księgarni Luksemburskiej w Paryżu z 1878 r., wydanie albumowe z ilustracjami Andriollego. Ze wszystkich wydań Ojciec [Aleksander Kraushar] lubił najbardziej skromne lwowskie wydanie Macierzy Polskiej z 1898 r. drukowane starannie na dobrym papierze”; Z. Rabska, *Moje życie z książką. Wspomnienia*, t. 1, Wrocław 1959, s. 53–54.

¹³⁸ W tej grupie znalazł się Stanisław Pigoń, który otrzymał wydane przez Macierz (po raz pierwszy w 1888 r.) *Pana Tadeusza* jako nagrodę za dobre wyniki w nauce, o czym pisał: „Świadomości narodowej naturalnie z domu nie wyniosłem, nie mogłem wynieść. Ojciec jej nie miał, jak zresztą nikt z jego rówieśników. Nawet ci, co wracali z Ameryki. [...] Tęsknotę, jeśli odczuwali, to do ojcowizny, do swojej wsi, czy parafii, jeszcze nie do Polski, nawet nie do jej ułamka, nie do Galicji. [...] Aż tu ci nagle ta książeczka... W niej zaś dla chciwego czytelnika inny nieznan świat. Jacyś szlachcice, ale tacy, co sami obrabiają swe kawałki pola; szlachcianki, ale takie, co same chodziły z sierpem do żniwa. Poza tym jakieś sprawy innego, nie znanego mi porządku: jacyś konfederaci, jakieś obłężenie, wspomnienia o Trzecim Maja, jakieś zmywy, a nadto Napoleon, jenerałowie, Legiony. A nade wszystko słowa, które odtąd będą nabierać najwyższej ceny: Wolność i to drugie Ojczyzna. [...] Dość późno przemówiła do mnie Ojczyzna,

zdecydowano o ukierunkowaniu produkcji wydawniczej na lepiej wykształconą grupę odbiorców, nie rezygnując jednak z publikowania tanich broszur dla mniej wyrobionych czytelników. Na tej fali ukazały się uzupełnione przez Czerbaka *Śpiewy historyczne* Niemcewicza, ale też Zygmunta Glogera *Księga rzeczy polskich* (1896), Wilhelma Bruchnalskiego *Żywoć i pisma Franciszka Karpińskiego* (1896), Czesława Pieniązka *O życiu i dziełach Adama Mickiewicza* (1898). Wielka rocznica bitwy grunwaldzkiej wpłynęła z kolei na to, że egzemplarze autorskie *Grunwaldu* Czerbaka zostały rozchwytywane w ciągu kilku dni¹³⁹. Opracowanie to wyszło w najbardziej prestiżowej, ilustrowanej serii, tj. „Wydawnictwie Macierzy Polskiej z fundacji im. Tadeusza Kościuszki” (uruchomionej w 1902 r.), i kosztowało 1 kor.¹⁴⁰ Po nie-

ale przemówiła po raz pierwszy z tego prostego w równe rządki ułożonego opowiadania Poety”; S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1957, s. 123. Wydawnictwa Macierzy były pożądane przez włościan, o czym świadczy list mieszkańca Zarzecz, Wawrzyńca Łuki, do Finkla. Zainteresowany książeczkami Macierzy oraz prenumeratą czasopisma „Niedziela”, prosił o cenowy upust z powodu ubóstwa; DALO, fond 254, op. 1, spr 277, List W. Łuki do L. Finkla. Zarzecz 3 II 1897 r., k. 11–12. Działacz oświatowy Jan Madejczyk o wydanej przez Macierz *Encyklopedii* pisał: „kiedy kilkanaście lat mając, dowiedziałem się z ogłoszeń w gazetach, że wyszła we Lwowie nakładem Macierzy [...] *Encyklopedia powszechna*, tak długo błagałem matkę, która mnie więcej od ojca rozumiała, że mi zapłaciła ową encyklopedię. Dopiero po przeczytaniu jej zdało mi się, że mam skarbnicę wiedzy, wyjaśniłem sobie wiele wyrazów, które dotąd czytałem, lecz nie rozumiałem”; J. Madejczyk, *Dwa lata w szkółce wiejskiej (1889–1891)*, w: *Galijskie wspomnienia szkolne*, do druku przygotował i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1955, s. 458. Przygotowana przez redaktora Finkla na wzór popularnych encyklopedii zachodnioeuropejskich *Encyklopedia, zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy* (1898), adresowana do wiejskiej inteligencji, wyszła w nakładzie 5000 egzemplarzy i została uznana za jedną z najtańszych książek europejskich (za dwa tomy 1 złr 50 ct.). Rozeszła się bardzo szybko, bo w ciągu zaledwie dwóch lat; *Macierz Polska. Sprawozdanie za rok 1897*, Lwów 1898, s. 2.

¹³⁹ Zapowiadana książka miała znaleźć się w krakowskich księgarniach 3 maja 1910 r., ale trafiła do nich tydzień później. Poirytowany Czerbak pisał: „Ludzie udawali się do mnie – i moich 50 egzemplarzy rozpląnęło się jak dym w powietrzu. Musiałem przeto silną w sobie rozbudzić wiarę, – aby nie zwątpić o nadzwyczajnej energii Administracji »Macierzy«”; DALO, fond 254, op. 1, spr 355, List W. Czerbaka do L. Finkla. Kraków 15 V 1910 r., k. 182.

¹⁴⁰ Czerbak opatrzył je 54 ilustracjami, realizując postulat, z jakim wystąpił na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie.

spełna roku zarząd fundacji zwracał uwagę na potrzebę nowej edycji tego opracowania¹⁴¹. Jest ono interesujące także z innego punktu widzenia. Otóż w swym referacie na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie (1900), poświęconym opracowaniom popularnonaukowym, Czermak wychodził od opisu zjawiska wyraźnego wzrostu aspiracji edukacyjnych społeczeństwa polskiego w Galicji. „Oświata rozplywa się – stwierdzał – coraz szerszym ko-rytem po ziemiach polskich, wnika coraz głębiej w sfery najniższe; popyt na naukę wzrasta się z każdym dniem, z każdą nieledwie godziną”¹⁴². O potrzebach edukacyjnych Polaków miało świadczyć m.in. powodzenie organizowanych w miastach stołecznych i na prowincji powszechnych wykładów uniwersyteckich oraz duży popyt na wydawnictwa Macierzy Polskiej we Lwowie. W referacie historyk upomniał się o nowoczesny popularnonaukowy podręcznik zaspokajający rosnące zainteresowanie narodową przeszłością. Chodziło mu o opracowanie przemawiające do odbiorców nie tylko słowem, lecz także ikonografią. Warstwie ilustracyjnej poświęcił stosunkowo dużo uwagi, upatrując w niej jedno z ważniejszych narzędzi rozwijania myślenia historycznego. Niewątpliwie doceniał potencjał tkwiący w nowoczesnym medium, jakim była fotografia. Podnosił potrzebę naukowego podejścia do materiału ilustracyjnego zamieszczanego w książkach przeznaczonych dla niefachowych czytelników. Uważał, że polskie opracowania są pozbawione ilustracji lub ich dobór jest nieprzemyślany¹⁴³. Zarzucał historycznym ilustracjom szablonowość, banalność i operowanie wymyślnymi kompozycjami, zauważając: „Dość już mamy tych stereotypowych królów w teatralnych strojach, z arcydługimi mieczami i nieodłącznymi koronami na ich głowach! Dość tych Piastów – kołodziejów w odzieniu kmiotków z sochą pod rękę, wyczekujących przybycia pary aniołów!”¹⁴⁴. Historyk apelował do wydawców ilustrowanych książek historycznych, aby docenia-

¹⁴¹ CBNS we Lwowie, fond 22, spr 1, Protokół z posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej i Komitetu Fundacji im. T. Kościuszki z dnia 26 kwietnia 1911 r., k. 103.

¹⁴² W. Czermak, *Jakim powinien być podręcznik naukowy dziejów polskich, przeznaczony dla szerszych kół czytelników?*, w: *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie urządzonego przez Towarzystwo Historyczne Lwowskie w dniach 4, 5 i 6 czerwca 1900. II. Protokoły obrad*, Kraków 1901, s. 24.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 26.

li przede wszystkim reprodukcje zachowanych relikwów przeszłości. Chciał, aby przygotowywane przez uczonych prace, adresowane do szerszych kręgów czytelniczych, były ilustrowane nie rysunkami artystów, ale „dokładnymi reprodukcjami samych, że zabytków rzeźbiarskich, malarskich, numizmatycznych, sfragistycznych, rękopiśmiennych, drukarskich itp. z zachowaniem ich dzisiejszej, choćby już niezupełnej, uszkodzonej w części postaci”¹⁴⁵. I takie właśnie ilustracje znalazły się w wydany dla uczczenia grunwaldzkiego zwycięstwa opracowaniu. Nic dziwnego, że autor był z niego zadowolony, skoro książeczką tą przyczynił się do unowocześnienia wydawnictw adresowanych do szerszych kręgów społeczeństwa.

Trzeba też powiedzieć, że choć Czermak nie wybierał w okresie studiów przedmiotów związanych z przygotowaniem do zawodu nauczyciela i nigdy nie uczył w szkole średniej, potrafił tworzyć „i książki, i czytelników zarazem”¹⁴⁶. Miał talent pisarski, który sprawiał, że umiał przemawiać do grup różniących się poziomem wiedzy i możliwościami intelektualnymi. Z tego względu lwowska fundacja chętnie korzystała z jego pióra. Szczególnie że nie było wcale łatwo pozyskać utalentowanych autorów¹⁴⁷. Na koniec wypada powrócić do pytania o powody, dla których krakowski historyk podejmował wysiłek związany z popularyzacją dziejów ojczystych. Nie wynikało to jedynie z płaconych przez MP honorariów¹⁴⁸, chociaż nie były

¹⁴⁵ Ibidem.

¹⁴⁶ *Macierz Polska. Sprawozdanie za rok 1894*, Lwów 1895, s. 4. Zarząd podkreślał odmienną sytuację MP od podobnych zagranicznych instytucji wydawniczych, których cele sprowadzały się do zaspokajania istniejących potrzeb czytelniczych, podczas gdy lwowska fundacja musiała zarazem troszczyć się o ich rozbudzenie.

¹⁴⁷ W początkach działalności lwowskiej fundacji pisano: „Szanowni autorzy prawie wyłącznie zasypują nas powieściami, nie pomnąc na to, że jakkolwiek i powieść nie może być wykluczoną z szeregu naszych wydawnictw, to jednak alfą i omegą ona w żaden sposób być nie może w wydawnictwie mającym oświecić umysł wieśniaka, dostarczyć mu wiadomości zdolnych podnieść jego poziom pod względem moralnym i materialnym, przetworzyć go w człowieka pojmującego swe położenie, potrzeby i środki uczynienia im zadość, przetworzyć go w zupełnie świadomego swych zadań obywatela kraju, powołanego do udziału w życiu publicznym”; *Sprawozdanie z czynności Macierzy Polskiej* [za rok 1882/83], Lwów 1883, s. 11–12.

¹⁴⁸ Latem 1895 r. zarząd MP przyjął jako „stałą zasadę”, że honorarium będzie wynosić 25 złr od arkusza, z możliwością jego podwyższenia w szczególnych okolicznościach;

one bez znaczenia dla uczonych na dorobku, do których w latach 80. i 90. XIX w. należał Czermak¹⁴⁹. Przyczyny tkwiły głębiej, tzn. w formacji szkoły Liskego, którego śmierć w lutym 1891 r. mocno dotknęła ucznia. Starał się odtąd podtrzymać to, co było bliskie mistrzowi, który na II Zjeździe Historyków Polskich we Lwowie (1890) wystąpił z postulatem upowszechniania wiedzy historycznej na prowincji¹⁵⁰. Wiele wskazuje, że krakowski badacz uznał za swój obowiązek podążanie w wytyczonym przez Liskego kierunku. Przez współpracę z lwowską fundacją, z którą współdziałali i inni wybitni uczeni (m.in. Kazimierz Twardowski, Wilhelm Bruchnalski, Eugeniusz Romer, Feliks Koneczny, Stanisław Tomkowicz, Józef Szpilman, Aleksander Kollesa, Rudolf Zuber, Ignacy Zakrzewski, Aleksander Jabłonowski), miał poczucie wypełniania testamentu mistrza. Uczestnictwo w ożywionym ruchu galicyjskiej inteligencji na rzecz „niższych” warstw społeczeństwa umacniało zawodowe poczucie wartości i podkreślało posłannictwo historyków jako strażników pamięci Polaków. Odwołując się do tytułowych słów Jakuba Bojki, można powiedzieć, że Czermak traktował szerzenie oświaty jako najlepszą drogę do emancypacji warstw plebejskich: dumnych z narodowej przeszłości oraz jej bohaterów¹⁵¹.

CBNS we Lwowie, fond 22, spr 1, Protokół Posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 5 czerwca 1895 r., k. 15.

¹⁴⁹ Szerzej zob. U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860–1920)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 12–76.

¹⁵⁰ K. Liske, *W jaki sposób dalby się rozbudzić i rozwinąć ruch naukowy na prowincji?*, w: *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1890, s. 1–4. Liske postawił wniosek o tworzenie w galicyjskich miastach i miasteczkach kół naukowych Towarzystwa Historycznego z zadaniem badania przez „wszystkie żywioły, jakie tylko pod jakimkolwiek względem nauce usługi oddać mogą”, dziejów lokalnych i regionalnych. Ożywienie ruchu naukowego na prowincji było dla niego warunkiem dalszego rozwoju nauk humanistycznych.

¹⁵¹ W 1898 r. Józef Lubas, jeden ze świątłych chłopów zamieszkujących Gwoźnicę Górną, pisał na łamach „Przyjaciela Ludu”: „w czasach jej upadku – Polska była nam raczej macochą jak matką. Ale teraz czasy się zmieniły. Wywalczyliśmy sobie należne prawa. Stałiśmy się świadomi naszych praw i obowiązków. Jednym z tych obowiązków jest znać przeszłość swego narodu, czcić największych synów Polski”; cyt. za: J. Molenda, op. cit., s. 139.